**Nr. 323.** NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Wtorek 12 Sierpnia 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 120 K–h | 60 K–h | 30 K–h | 10 K–h |
| z odnoszeniem do domu | 144 „ | 72 „ | 36 „ | 12 „ |
| w Polsce: z jednoraz. przesyłką poczt. | 144 „ | 72 „ | 36 „ | 12 „ |
| z dwuraz. „ | 156 „ | 78 „ | 39 „ | 13 „ |
| w państwie niemieckiem | 156 „ | 78 „ | 39 „ | 13 „ |
| w innych państwach | 168 „ | 84 „ | 42 „ | 14 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pczt. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 30 halerzy.**

# NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas, A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczyński. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Berman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## O Unię Litwy z Polską.

**(DEKLARACYA KS. ARCYB. HRYNIEWIECKIEGO).**

**Lwów,** 11 sierpnia (PAT). Komitet obchodu 350-letniej rocznicy Unii Litwy z Polską podaje następującą deklaracyę ks. arcybiskupa Hryniewieckiego:

Ja arcybiskup Karol Hryniewiecki, przed 35 laty biskup wileński, długoletni wygnaniec dla obrony praw narodowych i wiary w czasach, gdy jeszcze na Litwie nie było rozdwojenia, gdy wszyscy bez względu na narodowość ożywieni byli jednym duchem miłości i zgody, staję dziś przed Wami u schyłku żywota mego, słaby i niedołężny fizycznie, ale silny duchem, aby odczytać deklaracyę, która po długich naradach w szerokich kołach uznaną została za wyraz woli naszego społeczeństwa.

To, co ożywia serca nasze na myśl o stosunku Polski do Litwy, zapatrywania i pragnienia ogółu polskiego, zawarte są w tej deklaracyi.

Zaznacza ona ideę przewodnią Polski wobec innych narodów, zwłaszcza wobec Litwy, wskazując zespół bratni, jako cel naszych dążeń.

Wszyscy jesteśmy w tem zapatrywaniu jedni, więc niech ta deklaracya w świat pójdzie i w przyszłość przejdzie jako zgodnych przeko nań odbicie.

Deklaracya:

W rocznicę Unii Lubelskiej budzi się w piersiach naszych echo mądrego prawa, którem przed 350 laty naród polski z własnej woli związał się z narodem Wielk. Ks. Litewskiego. Głos dziejów i serc mówi nam, że prawo, które było spójnią przez całe stulecia, winno się stać podwaliną wspólnej przyszłości. Trzeba tylko to prawo utwierdzić nową pieczątką czynów. Trzeba je ożywić świadomością, **że ziemie Wielkiego Ks. Litewskiego, pozostające z górą 500 lat w unii z państwem polskiem, stanowią przyrodzoną, gospodarczą całość, posiadającą kulturę, opartą o politykę, że ludy tam osiadłe, złączone są w przeważnej części węzłami tej samej religii i tyluwiekową wspólnością doli i niedoli. Rozbiory Rzeczpospolitej tę wspólność zerwały na przeciąg półtora stulecia. Nawiązanie jej na nowo jest celem wojska polskiego, które wkroczyło z hasłem wyzwolenia, tak dobitnie wyrażonem z odezwie Naczelnego Wodza.**

**Zgodnie ze swą tradycyą naród polski daleki jest od chęci utrzymania siłą dawnego ze sobą związku i dał temu wyraz w uchwale Sejmu, pozostawiając samym ludom Wielk. Ks. Litewskiego moc rozstrzygnięcia o swoim losie, na drodze plebiscytu.** Wezmą w nim udział zarówno Polacy, jak Litwini, Białorusini i żydzi. Niechaj wtedy pamiętają, że ludność polska na tych rozległych obszarach dzięki swej sile duchowej i gospodarczej, oraz ze względu na liczbę, stanowi czynnik równorzędny z żywiołem litewskim i białoruskim, że ludy sojuszem braterskim połączone, winny mieć równą miarę uprawień politycznych, **a przyszłość ziem litewskich zarysuje się najjaśniej w postaci unii dawnego Wielk. Ks. Litewskiego z dawną Koroną polską w jedną wspólną republikę, dającą odrębnym narodowościom wszelkie rękojmie narodowego rozwoju.**

Ludy Wielk. Ks. Litewskiego mogą liczyć na najszersze ze strony Polski uznanie wymagań samoistnego rozwoju narodowego i kulturalnego oraz niezbędnych w celu tym odrębności i poręk prawno-państwowych, bez ujmy dla ścisłego z Polską zespołu i harmonijnego pożycia we wspólnym gmachu wielkiej republiki.

Niepodobna wątpić, że ludność Wielk. Ks. Litewskiego z własnej woli wypowie się za związkiem z Polską. Gdyby jednakowoż, czego nie oczekujemy, Litwa i Białoruś miała się odłączyć z braterskiego związku i pójść na niebezpieczne dla nas wszystkich drogi rozbieżne, to musielibyśmy dla ludności polskiej, mieszkającej na obszarach Wielk. Ks. Litewskiego, zawarować prawo stanowienia o sobie i zadecydowania o przyłączeniu polskich obszarów Litwy historycznej do Polski. W imię takich zasad, dyktowanych z tytułu dziejów tradycyami naszemi o wspólnym interesie, oraz interesem utrwalenia równowagi i pokoju w tym prawdziwym ośrodku całego systemu europejskiego. pragniemy przyszłość naszą wieść z narodami, mieszkającymi na ziemiach Wielkiego Ks. Litewskiego na wspólną dolę dla wspólnego błogosławionego rozwoju. Szczęśliwą będzie przyszłość, gdy wykujemy ją właśnie w tym ogniu, w jakim ojcowie nasi wykuli tyluwiekową przeszłość, **w ogniu miłości.** On to rozgorzał w sercu Zygmunta Augusta, gdy w tekście swoim, »prosi, upomina i zaklina przez Boga żywego, przez miłość dla Rzeczypospolitej wszystkie stany, aby będąc tak obywatelami tak Korony jak Wielk. Ks. Litewskiego. byli jedną, nierozdzielną Rzeczpospolitą, wedle postanowień Sejmu lubelskiego dwuletniego i poprzysiężenia, miłując się braterską miłością szczerze prawdziwie jako jednego ciała członkowie, jednej nierozdzielnej Rzeczpolitej ludzie, nie jeden nad drugim zacnością i dostojnością sobie nie przywłaszczając, chcących, aby Pan Bóg, który będąc jednym w jedności się kocha, jedność miłuje, pomnaża i pomaga, długo te państwa zjednoczone pomnażał i wspomagał«.

Na takiej to drodze miłości bratniej pozostać chcemy i przyświeca nam nadzieja, że ona doprowadzi nie tylko do zespołu ze spadkobiercami Wielk. Ks. Litewskiego, lecz do zbliżenia się z pobratymczym ludem, jeżeli go nakłania własny interes i dobra wola do szukania **związku z Polską. Niech żyje jedność i miłość braterska!**

## Komunikat sztabu polskiego.

**Warszawa,** 11 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 bm.:

Front litewsko-białoruski. Pobity w ostatnich walkach nieprzyjaciel cofa się na Boryczów, Bobrujsk i Szack, południowa zaś grupa nieprzyjaciela stara się przebić na Słuck. Na całym froncie ścigają nasze wojska cofającego się nieprzyjaciela. Środkowa grupa opanowała Kojdanów, Stołpce i działa kawaleryą na tyły nieprzyjacielskie w kierunku na Szack. Obliczona dotychczas zdobycz wynosi: 2.880 jeńców, 68 karabinów maszynowych, 4 armaty, 12 lokomotyw, 250 wagonów i 3 pancerne samochody i znaczny materyał wojenny. Dnia 9 sierpnia wkroczył do Mińska dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki ze swoim sztabem. W mieście spokój i ruch normalny.

Front wołyński. Walki w toku.

Front galicyjski. Bez zmiany.

**Zastępca szefa sztabu generalnego:**
**Haller, pułkownik.**

## Postanowienia plebiscytowe dla Górnego Śląska.

**Katowice,** 11 sierpnia. (PAT). »Gazeta Ludowa« ogłasza w numerze 64 postanowienia, dotyczące plebiscytu na Górnym Śląsku, które w streszczeniu brzmią:

1) **Cały kraj odany będzie pod zarząd entencie.** Dotyczy to zarówno władz państwowych. jak i komunalnych. Wybory do władz komunalnych odbędą się na szerokiej podstawie demokratycznej. Dla wszystkich polskich przestępców politycznych wydaną będzie amnestya.

2) **W głosowaniu biorą udział mężczyźni i kobiety z ukończonym 20 rokiem życia, urodzeni w okręgach, oznaczonych w traktacie z 18 maja 1919 roku.** Ojcowie, ewentualnie matki, podają w głosowaniu imiona należących do rodziny osób, nie mających ukończonego 20 roku życia. Rząd niemiecki nie będzie czynił żadnych przeszkód tym, którzy mieszkają poza obrębem okręgu głosowania i będą chcieli przybyć do tego okręgu w celu wzięcia udziału w głosowaniu.

3) **Opuścić muszą kraj urzędnicy, zwłaszczą pruskiej rejencyi,** jej decernenci, nadradni, nadburmistrze w miastach, wydzielonych z powiatów, wszyscy inni burmistrzowie, płatni wójtowie, sołtysi, prezydenci, radcy, komisarze policyjni, urzędnicy górniczy, inspektorowie przemysłowi, budowlani, powiatowi. inspektorowie podatkowi, leśni i dominialni, oraz inspektorowie urzędów solnych. Pozostałym urzędnikom państwowym, komunalnym, urzędnikom kopalnianym i fabrycznym nie wolno uprawiać żadnej agitacyi pod groźbą wygnania i kary dyscyplinarnej.

4) **Wojsko i żandarmerya muszą opuścić kraj. Rady robotnicze i żołnierskie muszą być rozwiązane,** członkowie zaś tych rad, pochodzący z innych okręgów, muszą opuścić Śląsk do 10 dni.

5) **Niemcy muszą pozostawić wszystkie urządzenia komunalne i wogóle cały materyał, potrzebny do utrzymania ogólnej komunikacyi,** a to wedle stanu z dnia 18 listopada 1918 roku. Niemcy nie będą czynić żadnych trudności w przywozie, zwłaszcza w przywozie artykułów żywnościowych i w wywozie tych towarów, które były wywożone przed wojną.

6) Przy zastosowaniu tych warunków **plebiscyt odbędzie się nie później, aniżeli 3 do 6 miesięcy po zajęciu przez ententę kraju.** Głosowanie odbędzie się **w niedzielę.**

Górnośląskie pisma niemieckie, przedrukowując powyższe doniesienie »Gazety Ludowej«, oświadczają, że z urzędowej strony niema dotąd żadnego potwierdzenia tej wiadomości, ale poczynione dotąd doświadczenia dowodzą, że postanowienia przytoczone odpowiadają w zupełności i w całości istocie rzeczy.

## Rokowania polsko-niemieckie.

**Gdańsk,** 11 sierpnia (PAT). »Danziger N. Nachrichten« donoszą z miarodanej strony:

O rokowaniach polsko-niemieckich w Toruniu i Gdańsku obiegają najrozmaitsze nieprawdopodobne wersye. które wymagają sprostowania. Przedewszystkiem nieprawdziwym jest zarzut, jakoby polscy delegaci nie posiadali dostatecznych pełnomocnictw i jakoby z tego powodu rokowania nie miały charakteru obowiązującego. Przeciwnie delegaci polscy mieli znacznie dalej idące pełnomocnictwa, aniżeli Niemcy i tylko ze względu na ograniczone uprawnienia delegatów niemieckich rokowania te miały charakter przygotowawczy. Należy też stanowczo zaprzeczyć, jakoby z którejkolwiek strony istniała chęć przewlekania rokowań. Takie twierdzenie jest nieprawdziwe. Obie strony, zarówno Polacy jak i Niemcy, uczynili wszystko, aby swoje rządy skłonić do jak najszybszego podjęcia dalszych rokowań. Zwłoka zaś w rozpoczęciu tych rokowań nastąpiła tylko z powodu stanowiska ententy, która zażądała, aby do udziału w rokowaniach dopuszczeni byli także jej przedstawiciele. Trzeba było więc zaczekać na wyznaczenie delegatów ententy. Należy sobie gorąco życzyć. — piszą »Danziger Neueste Nachrichten« — aby rokowania w Berlinie zakończyły się szybko i pomyślnie. Rokowania toruńskie i gdańskie doprowadziły do uregulowania wielu ważnych kwestyj, umożliwiły podjęcie komunikacyi kolejowej, przygotowały podjęcie ruchu na Noteci, ponadto spowodowały zbliżenie rozwiązania wielu innych ważnych spraw, np. w sprawie zniesienia internowania, amnestyi, likwidacyi własności, kolonizacyi, w sprawie urzędniczej itd.

## Agitacya niemiecka na Mazurach.

**Gdańsk,** 11 sierpnia (PAT). Wychodzący w Szczytnie na Mazurach »Mazur« donosi, że na Mazurach odbywają się w dalszym ciągu aresztowania i rewizye za bronią itd. Niemcy prowadzą przy pomocą urzędów agitacyę przeciw Polsce a robotników, pochodzących z Polski, usuwają przymusowo na Pomorze. Niemieccy agitatorzy namawiają ludność, aby po przybyciu na Mazury komisyi ententy mówili tylko po niemiecku.

Gdańsk, 11 sierpnia (PAT). »Gazeta Gdańska« donosi z Tczewa:

W całym powiecie tczewskim obiegają pogłoski, jakoby powiat tczewski miał być przyłączony do wolnego miasta Gdańska w zamian **za Soboty, które miałyby być oddane Polsce.** Ludność powiatu tczewskiego protestuje przeciw tego rodzaju zamiarom, oświadczając, że chce należeć do Polski.

## Ludność okolic Gdańska chce należeć do Polski.

**Gdańsk,** 11 sierpnia (PAT). »Gazeta Gdańska« ogłasza protesty ludności powiatu bytowskiego, mianowicie gmin, które na mocy traktatu mają pozostać przy Niemcach. Ludność całego szeregu gmin oświadcza, że nie chce pozostać przy Niemcach, że ich gminy są położone nad granicą zachodnio-pruską, że wobec tego komisya graniczna ententy, która przybędzie celem wyznaczenia granic na miejscu, powinna uwzględnić żądania tej ludności i przyłączyć ją do Polski.

## Polska delegacya w Berlinie.

**Warszawa,** 11 sierpnia (PAT). Z Warszawy wyjechała przez Poznań do Berlina delegacya Rzeczpospolitej polskiej celem omówienia z władzami rzeczypospolitej niemieckiej oraz pruskiej, sprawy objęcia obszarów, przypadających Polsce od Niemiec w myśl traktatu wersalskiego. W skład delegacyi, na czele której stoi podsekretarz stanu dr Wład. Wróblewski, wchodzą posłowie Wojciech Korfanty, dr Stefan Łaszewski, dr Herman Diamand, oraz major sztabu generalnego, Stanisław Starzewski. Delegatom towarzyszą fachowi delegaci, 14-tu reprezentantów warszawskich władz centralnych i 18-tu wielkopolskich. — Z ramienia rządu francuskiego uczestniczyć będzie w konferencyach berlińskich generał Dupont.

## Gen. Dupont w Warszawie.

Warszawa, 11 sierpnia. (Telef.). W Warszawie bawił generał francuski, Dupont, szef misyi francuskiej w Berlinie. Pobyt jego w Warszawie pozostawał w związku z rokowaniami polsko-niemieckiemi.

## Naczelnik Państwa w Wilnie.

**Wilno,** 11 sierpnia. (PAT). Naczelnik państwa przybył do Wilna dnia 1 sierpnia. Naczelnikowi towarzyszył, oprócz świty przybocznej gen. Henrys i kilku wyższych oficerów sztabowych. Zgromadzone tłumy przywitały naczelnika z entuzyazmem. Naczelnik zamieszkał w byłym pałacu gubernatorskim przy placu Napoleona. Po obiedzie zwiedził miasto. Następnego dnia przyjął naczelnik delegacyę komitetu organizowania uniwersytetu wileńskiego, następnie senatora Morgentaua, a później biskupa Matulewicza, którego natychmiast rewizytował. Wieczorem tegoż dnia odbył Naczelnik szereg konferencyj, oraz odwiedził świetlicę pomocy żołnierza polskiego. Trzeciego dnia swego pobytu wysłuchał naczelnik uroczystej mszy świętej w Ostrej Bramie, poczem dokonał otwarcia szpitala wojskowego na Antokolu. Popołudniu odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w sprawie postawienia pomnika wolności. Wśród owacyj tłumów wręczono Naczelnikowi państwa dyplom na członka honorowego komitetu budowy. W pochodzie z pochodniami i orkiestrą prowadzono tryumfalnie Naczelnika państwa w jego automobilu. Wysiadającego wynieśli żołnierze na rękach do pałacu. Dzień 6 sierpnia stał się świętem narodowem w Wilnie. Nastrój miasta był uroczysty. Domy były udekorowane. Rano odbyła się uroczysta msza polowa na placu Łukiskim. Po kazaniu okolicznościowem wręczył Piłsudski sztandary dla pułków 1 i 5, poczem odbył się przegląd wojska. Wieczorem odbyły się w teatrach tutejszych uroczyste przedstawienia, oraz raut w sali miejskiej na cześć naczelnika państwa.

## Napad na patrol wojskowy.

**Warszawa,** 11 sierpnia. (Telef.). Wczoraj o godzinie 12 w południe wracał do Warszawy patrol z czterech żołnierzy, którzy prowadzili z sobą z Modlina przyaresztowanego dezertera. Nagle **wyskoczyło 15 ludzi, którzy zaczęli strzelać do idących. Komendant patrolu został zabity na miejscu,** zaś **dwaj żołnierze i dezerter zostali ciężko ranni.** Bandyci, po dokonaniu napadu, zbiegli. Przedsięwzięto natychmiast pościg, który pozostał bez skutku. Poszukiwania za napastnikami trwają dalej.

## Poseł polski u Poincarego.

**Kraków,** 11 sierpnia. Radio PAT z Lugdunu. Minister upełnomocniony w Paryżu, hr. Zamoyski, przedstawił w sobotę po południu prezydentowi republiki francuskiej listy uwierzytelniające rzeczypospolitej polskiej. Hr. Zamoyski zakomunikował p. Poincaré wyrazy uszanowania od Naczelnika państwa polskiego i wyraził uczucia przyjaźni i wdzięczności całego narodu polskiego wobec Francyi.

## Sprawa restytucyi Habsburgów.

**Berlin,** 11 sierpnia. „Berliner Zeitung" donosi ze źródła — jak twierdzi — najbardziej poinformowanego: Pośredniczką pomiędzy rządem angielskim a byłym cesarzem Karolem była jego teściowa, księżna Parma. Rokowania miały na celu osadzenie byłego cesarza austryackiego na tronie węgierskim, poczem miano wywołać ruch monarchistyczny w Wiedniu i przywrócić rządy Habsburgów zarówno na Węgrzech jak w Austryi. Współdziałała w tem arystokracya węgierska i austryacka.

Plan ten na razie rozbił się z powodu oporu b. cesarza Karola, który uważał to za degradacyę, i żądał restytucyi monarchii najpierw w Austryi, poczem mogłaby powstać federacya naddunajska.

## Zaniepokojenie w Czechach.

**Praga,** 11 sierpnia. Prasa czeska dowodzi, że obecny przewrót na Węgrzech jest groźny dla pokoju, i wzywa rząd czeski do protestu wobec całego świata i koalicyi.

Obecnie — powiadają dzienniki czeskie — jest sposobność do zawarcia sojuszu z Jugosławią, Rumunią i Polską, którym restytucya Habsburgów na Węgrzech bardziej grozi niż Czechom. (Co do Polski, to prasa czeska myli się. *U. R.*)

Habsburg na tronie węgierskim rozwinie na Słowaczyźnie taką samą agitacyę, jak Bela Khun.

---

## Przed sezonem m. Teatru powszechnego.

W przededniu rozpoczęcia nowej kampanii sezonowej miejskiego teatru Powszechnego, nie od rzeczy będzie rzucić okiem na działalność dyrekcyi w sezonie ubiegłym. Druga nasza scena, po przemianowaniu przed rokiem jej nazwy na »Teatr powszechny«, zmieniła w wielu kierunkach dotychczasowy swój program. Korzystając z wyjątkowo szczęśliwej konjunktury finansowej, która pomimo podwyższonych prawie w dwójnasób cen, sprawiła, że teatr wykazał niebywałą wprost frekwencyę, dyrekcya teatru Powszechnego postawiła sobie, jako programowe zadanie, podnieść dotychczasowy poziom tej sceny i, nie krępując się już pojęciem ludowości, stworzyć scenę o nowym typie. któraby była szkołą dobrego smaku dla szerokich sfer tej publiczności, która dotąd trzymała się zdala od teatru. Zadanie było niewątpliwie odpowiedzialne i nie łatwe, ale zamiar chwalebny i wdzięczny. Nowy dyrektor, p. Stanisław Jarniński, doskonały artysta i reżyser. otrzymawszy do pomocy dramaturga w osobie profesora Józefa Wiśniowskiego, znanego autora dramatycznego. pchnął śmiało nawę teatru Powszechnego na tory, odpowiadające wymaganiom chwili i poziomowi pojęć i upodobań najszerszej publiczności. Jeżeli w mniejszej tylko części w stosunku do zamierzeń powiodło się obu nowym dyrektorom stanąć na wysokości zadania i odpowiedzialności, to z drugiej strony uwzględnić należy niesłychanie trudne dzisiejsze powojenne warunki, niejednokrotnie uniemożliwiające należyte wystawianie sztuk i ograniczające pożądany wybór repertoaru. W każdym razie w stosunku do sezonu poprzedniego nastąpiła zmiana bardzo korzystna, jak to niejednokrotnie w ciągu roku mieliśmy sposobność zaznaczać. Postęp ten wystąpił zarówno w dziale dramatu i komedyi, jak i operetki, a zręczne wyzyskanie i użycie sił personalu w obu działach wyszło na korzyść artystycznej realizacyi przedstawień na scenie, co już niepodzielną jest zasługą dyrektora Jarnińskiego.

Zestrój artystyczny personalu, wzbogacony takiemi siłami, jak nowo pozyskane panie: Gzylewska, Morska, Czarnecka, panowie: Jarniński, Trzywdar, Berski, Kalinowski, Ryszkowski,, pozwolił sięgnąć do poważniejszego repertoaru, dać kilka udatnych prób przedstawień klasycznych, wznowić w szlachetniejszych ramach komedyę mieszczańską, sięgnąć nawet do dzieł Słowackiego i Szekspira.

Menu repertoarowe, choć cokolwiek niesystematycznie układane, było jednak na ogół bardzo zajmujące. Miało ono cechę nieustannego poszukiwania właściwego tętna teatralnego u publiczności i pod wielu względami dostarczyło dyrekcyi cennych wskazówek na przyszłość.

Sezon, rozpoczęty »Opieką wojskową« Bogusławskiego, przyniósł kolejno z nowości oryginalnych: »Biały kaptur« St. Kozłowskiego. Pieśń nad pieśniami« Wiśniowskiego, »Podjazd nieprzyjacielski« W. Zalewskiego, »Niebieskie domino« Winawera i »Laleczkę z saskiej porcelany« Gerson-Dąbrowskiej. Wybór, jak widzimy, dosyć skąpy w stosunku do głodu nowości, a co najważniejsza, brak w nim utworów młodszych autorów, co do których dyrekcya dziwną a zgoła nieusprawiedliwioną zachowuje powściągliwość. Podkreślamy to w nadziei, że w idącym sezonie stosunki te polepszą się na korzyść polskich autorów i że nie zawsze pełna kasa teatru będzie dyrektywą przy uwzględnianiu sztuk swojskich.

Chwalebnem ze wszech miar usiłowaniem dyrekcyi było wznowienie arcydzieła Fredry: »Zemsta« i »Mazepa« Słowackiego, wystawienie »Otella« (z Knake-Zawadzkim). wznowienie całego cyklu komedyj Bałuckiego: »Gruby ryby«, »Dom otwarty« i »Piękna żonka«, »Klub kawalerów«, K. Zalewskiego »Oj mężczyźni«.

Mniej szczęśliwą rękę okazała dyrekcya w wyborze wznowień sztuk obcych. Nie mogę uważać za szczęśliwy ani wybór »Pani X« Bissona, pomimo doskonałej gry p. Bdenarzewskiej), ani »Nowej firmy« Sardou, ani wreszcie »Ciotki Karola« Brandona. Jedynie »Alzacya« Lerouxa i Camille'a, jako rzecz do pewnego stopnia aktualna, mogłaby tu być przyjętą bez zastrzeżeń. Tradycye dawnej ludowej sceny ratowała jedynie »Czartowska ława« Galasiewicza, co znowu jest za mało w stosunku do wymagań publiczności i charakteru naszej drugiej sceny. Wspomnieć wreszcie jeszcze wypada o repertoarze tak zw. niedzielnym i galeryowym, oraz dziecinnym. Tu należy wznowienie »Głośnej sprawy Dennerygo i Cormonsa, senzacyjnej, pełnej okropności bomby — i wystawienie bezwartościowej bajeczki scenicznej Maryi Gerson Dąbrowskiej »Laleczka z saskiej porcelany«, której wystawa pochłonęła podobno zgoła niestosunkowo koszta.

Natomiast brak był w repertoarze sztuk narodowych i patryotycznych, odpowiednich na obchody narodowych rocznic, lub wogóle dla użytku młodzieży i pokrzepienia serc. Przedewszystkiem należało wznowić sztukę Baczyńskiego »Nasze Legiony«, przyjętą tak przychylnie w roku poprzedzającym przez publiczność i krytykę, a tak bardzo nadającą się na obchody wojskowe i legionowe.

Wielki brak też był w dziale komedyi mieszczańskiej, której tak świetny wzór daje Szutkiewicz w swoich sztukach (»Kula u nogi« i »Popychadło«) lub Korzeniowski w »Majstrze i czeladniku«. Wystawienie wodewilu Anczyca »Chłopi arystokraci« w słabej i niestarannej obsadzie i lichem wykonaniu ról nie mogło tej luki repertoarowej zastąpić.

W dziale operetki, faworyzowanym ze względów kasowych, zauważyć można było zmianę na lepsze na całym froncie. Miejsce niesympatycznej i oklepanej tandety niemieckiej, którą oczywiście z konieczności wyrugować było trzeba, wprowadziła dyrekcya na repertoar cały cykl dawniejszych operetek francuskich, z których nie wszystkie jednak zdobyły powodzenie. Udały się jedynie wznowienia nieśmiertelnej »Pięknej Heleny« Offenbacha, »Lalki« Andrana i »Dzwonów z Corneville« Panqueta. Nie podobała się natomiast »Córka Pani Angot« Lecoqu'a. Na pochwalne przypomnienie zasługuje jeszcze wznowienie »Krakowiaków i Górali« Kurpińskiego i baletu »Wesele w Ojcowie«.

Personal operetki składał się z sił starannie dobranych. Pomimo, że brak prymadonny odczuwać się dawał w ciągu sezonu dotkliwie, ile że żywem było wspomnienie nieocenionej p. Miłowskiej, dyrekcya jakoś nadspodziewanie szczęśliwie umiała wybrnąć z trudności. Panie Korabianka, Brzozowska, Wandyczowa, Sawicka i Harasimowiczówna rozdzielały role głównych bohaterek między siebie, podczas gdy wydział partyj głównych głównych męskich dźwigał z poświęceniem podziwiany wielekrotnie p. Lelewicz, dzieląc się sukcesem z pp.: Millerem, Kalinowskim, Brzeskim i Minowiczem, który umiał stać się niezbędną siłą zespołu, a zarazem zaskarbić żywe sympatye publiczności. W sezonie nadchodzącym, który ma nas obdarzyć prymadonną, pragnęlibyśmy usłyszeć obok operetek francuskich z Offenbachem na czele, także wznowienie tak ulubionych operetek Słowaka Lehara, jak: »Wesoła wdówka«, »Druciarz«, »Wesoły astronom«, lub Sullivana »Mikado«.

Jakkolwiek złoży się zespół dramatu. wzbogacony podobno celniejszemi, nowo pozyskanemi siłami, chciałbym także podkreślić korzyści, jakie płyną dla repetroaru i artystycznej strony przedstawień ze współudziału wybitnych artystów, zapraszanych na gościnne występy. Gdy dyrekcya teatru imienia Słowackiego nie dała w roku ubiegłym sposobności żadnemu z wybitnych artystów scen warszawskich wystąpienia gościnnie na krakowskiej scenie, powinna dyrekcya drugiej sceny wyręczać ją w tym względzie, pomna sukcesu. jaki ostatnio osiągnęły występy Stanisława Knake-Zawadzkiego. W braku u nas szkoły dramatycznej, występy takie, obok zaspokojenia wymagań artystycznych publiczności, dają możność wystawiania pewnych w innych warunkach niedostępnych scenie arcydzieł, a dla młodszego pokolenia aktorskiego są wzorem i przykładem poszanowania kardynalnych zasad styliwej gry scenicznej.

Szersze uwzględnienie rodzimego repertoaru, popieranie twórczości młodych autorów dramatycznych przez ułatwianie im wejścia na scenę, pewne ustalenie programu w zasadniczych działach literatury dramatycznej i stworzenie w każdym z nich podstawowego repertoaru w doborowej obsadzie i wykonaniu — oto główne postulaty, jakie pragnęlibyśmy widzieć wprowadzone w czyn w toku kampanii rozpoczynającego się sezonu naszego teatru Powszechnego.

Doświadczenia. poczynione w ciągu minionego roku, będą niezawodnie pomocą dyrektorowi Jarnińskieumu w zrealizowaniu tego programu, a uznanie i zaufanie, z jakiem odnoszą się do niego wszystkie powołane czynniki, powinny mu ułatwić spełnianie tych zasad i utrzymanie drugiej sceny miejskiej nadal na tym poziomie, na jakim ją postawił swa praca dotychczasowa.

*W. Fr.*

## Rozruchy w Saksonii.

**Wiedeń,** 11 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Drezna:

Według sprawozdania władzy policyjnej w Chemnitz przy tamtejszych starciach ulicznych miało wojsko 14 zabitych i 56 rannych, zaś z osób cywilnych było 11 zabitych i 49 rannych. Liczba ofiar cywilnych nie jest ustalona, ponieważ wiele osób zostało uniesionych wprost do domów.

## Zniesienie pociągów pośpiesznych w Niemczech

**Nauen,** 11 sierpnia (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Z powodu braku węgla w Niemczech zniesiono wszystkie pociągi pośpieszne od dnia 15-go sierpnia, zaś ilość wagonów sypialnych i restauracyjnych będzie ograniczoną do minimum.

## Ukraińcy żądają pomocy od koalicyi.

**Lublin,** 11 sierpnia. Z Kijowa donoszą: Ukraińcy przez swą delegacyę w Paryżu domagają się coraz usilniej amunicyi i pomocy od koalicyi przeciw naszym wojskom. Amunicya jest u nich na wyczerpaniu, wśród żołnierzy szerzy się szalona demoralizacya, złe instynkty żołnierzy skierowują dowódcy ukraińscy *przeciw żydom.* Na terytoryum zajętem przez Ukraińców odbywają się ustawicznie pogromy. także żydzi wysyłają delegatów do Rakowskiego z prośbą o ratunek od zupełnej zagłady.

## Przesunięcie sił ukraińskich.

**Lublin,** 11 sierpnia. Kijowski komunikat bolszewicki donosi: Walki między naszemi wojskami a Ukraińcami trwają dalej, prowadzono z olbrzymią zaciętością w rejonie Żmerynki. Ukraińcy, korzystając z bezczynności polskiej nad Zbruczem, przerzucili wszystkie swe oddziały na nasz front. Atakują zapomocą pociągów pancernych, uzyskując pewne sukcesy na naszym osłabionym froncie. Poczyniliśmy już kroki dla odzyskania utraconych obszarów.

## Ukraińskie rekwizycye pieniędzy.

**Lublin,** 11 sierpnia. Z Kijowa donoszą: Rząd ukraiński nie mając żadnych środków finansowych, zmusza ludność do wydania sobie pieniędzy rosyjskich z zamianą na ukraińskie karbowańce lub nawet i bez tego.

## Wilson w obronie Europy.

**Wiedeń,** 11 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z St. Germain:

»Matin« donosi z Waszyngtonu: W ciągu debaty senatu amerykańskiego postawiono między innymi wniosek o ograniczenie eksportu środków żywności do Europy. Wilson sprzeciwił się temu wnioskowi, oświadczając, że Ameryka ratując Europę, ratuje samą siebie. Europa jest najlepszym rynkiem eksportu amerykańskiego i na jej ruinę nie wolno nam spokojnie patrzeć, pominąwszy, że sami bylibyśmy wciągnięci w nieszczęście.

## Koalicya wycofuje swe wojska z Rosyi

**Warszawa,** 11 sierpnia (PAT). Ag. Havasa. Gen. Ravlinson otrzymał rozkaz, aby bezzwłocznie udał się do Rosyi w celu przeprowadzenia wycofania wojska angielskiego z Archangielskiego i Murmania.

## O stosunki handlowe Ameryki z Rosyą

Kraków, 11 sierpnia. Radoi PAT z Nauen. Uwagę zwraca doniesienie »Osteuropadienst«, wedle którego **przybyła do Archangielska komisya amerykańskich kupców, celem prowadzenia rokowań z rządem sowieckim o podjęcie regularnego ruchu handlowego.** Ustalono umowę kompenzacyjną, wedle której Ameryka będzie dostarczała żywności, maszyn rolniczych i surowców, podczas gdy Rosya udzieli amerykańskiemu wielkiemu przemysłowi koncesyi na polu odbudowy i przedsiębiorstw komunikacyjnych.

## Sprawa Galicyi wschodniej w Paryżu.

»Wiek Nowy« donosi w korespondencyi z Waszawy:

Otrzymaliśmy tymi dniami garść bliższych szczegółów, rzucających dokładniejsze światło na fazy, jakie przechodziła sprawa Galicyi wschodniej na terenie konferencyi paryskiej. Potwierdzają się wiadomości poprzednie, jeszcze przed podpisaniem traktatu z Niemcami, iż groziła nam poważnie utrata całej tej części kraju.

Długi opór zbrojnych band ruskich, zorganizowanych przez Austryaków przeciwko nam, a którym my, niestety, daliśmy zbyt wiele czasu do wyzyskania chwilowej przewagi, oraz kłamliwe wiadomości, zawożone przez nich do Paryża o liczebności i wartości armii ukraińskiej, spowodowały nawet u Anglików, liczących zwykle tak bardzo na zimno, zupełnie fałszywy pogląd na ruską potęgę, z którą przez czas jakiś liczono się dzięki temu dość poważnie.

Komisya rozejmowa generała Bothy znalazła się również pod znakiem owej fikcyi o stutysięcznej armii, którą Ukraińcy stawiali do dyspozycyi aliantów dla walki z bolszewikami, o ileby ententa powstrzymała Polaków od dalszej walki przeciwko nim. Ta sama blaga obałamuciła również i na jakiś czas opinię Rady czterech i tem tłomaczy się owo dziwne na pozór forytowanie Rusinów naszym kosztem. Wewnętrzne walki rozmaitych kierunków i partyj ruskich potrafiono tłomaczyć sobie, jako walkę Petlury przeciw bolszewikom i mniej zoryentowane sfery konferencyjne wierzyły naiwnie w przedstawiony im w ten sposób stan rzeczy.

Delegaci nasi starali się wszlkiemi sposobami zażegnać płynące dla nas stąd niebezpieczeństwo, a gdy argumenty polityczne nie wystarczyły, wsparto je uzasadnieniami strategicznemi, powołując gen. Rozwadowskiego, wybitnego fachowca, na eksperta wojskowego polskiego przy konferencyi pokojowej.

Przybywszy z nielicznym sztabem do Paryża w końcu kwietnia br. musiał gen. Rozwadowski staczać zaciętą walkę dyplomatyczną o tę samą sprawę, której bronił przedtem orężnie przez cztery miesiące w najcięższych warunkach.

Przeciw linii demarkacyjnej, proponowanej przez gen. Bothę, przyznającej całe Zagłębie naftowe Rusinom, wysunął konieczność osiągnięcia strefy Równo-Kamieniec, oraz osiągnięcie bezpośredniej granicy z Rumunią, a koncepcya ta została tak silnie i logicznie uzasadnioną, że jej już żadne wywody Rusinów obalić nie zdołały. Natomiast powołany przez Rusinów, jako ekspert wojskowy z ich strony, ataman Witowskij, nie potrafił znaleźć żadnych ścisłych wojskowych argumentów, a sukcesy majowej ofenzywy polskiej rzuciły na szalę wagę częściowo przynajmniej dokonanego.

Niemniej nie przestają Rusini ani na chwilę zasypywać konferencyi pokojowej ciężkim balastem kłamstw i oszczerstw przeciwko wszystkiemu, co polskie, zarzucając nam te same mordy i okrucieństwa, które sami systematycznie popełniają dla wytępienia polskiej ludności Gal. wsch. Przodują w tej kampanii Michał Łoziński i Panejko, obaj Rusini galicyjscy, odznaczający się szczególniej nienawistnem stanowiskiem wobec Polaków; ich to postępowanie uniemożliwiło wszelkie zetknięcie się z nami.

Zaznaczyć należy wyraźnie, że rozgłaszane przez nich rokowania polsko-ukraińskie, jakie się w Paryżu rzekomo miały odbywać, nigdy tam miejsca nie miały, a obie strony zawsze tylko z osobna **przed komisyę rozejmową były powoływane.**

Poza sprawą rozejmową współdziałały polskie czynniki wojskowe z gen Rozwadowskim na czele równie i w obronie innych naszych interesów kresowych bardzo skutecznie, przez zręczne i na fachowej wiedzy oparte wojskowe uzasadnienie naszych postulatów, a gen. Rozwadowski, akredytowany już od dłuższego czasu jako reprezentant armii polskiej przy sztabie najwyższej komendy państw sprzymierzonych marsz. Focha, wyrobił sobie szybko reputacyę wybitnego fachowca, co daje gwarancyę, że głos polski będzie zawsze wysłuchanym i uwzględnionym.

Nie należy poddawać się wrażeniu, jakoby sprawa Galicyi wschodniej została przesądzoną w duchu dla nas niekorzystnym. Przeciwnie, zwrot, jaki ona obecnie wzięła po bardzo rzeczywiście groźnej fazie początkowej, można nazwać zadowalającym, gdyż zapewniono nam jej posiadania w warunkach, dozwalających odbudowę i zagospodarowanie tej najbardziej zniszczonej części naszego Państwa.Od nas samych zależną zatem będzie w znacznej mierze przyszłość tego kraju, od rozwagi naszej polityki i od intenzywności naszej pracy kulturalnej i ekonomicznej.

## W sprawie biskupa Bandurskiego.

Pisma warszawskie donoszą:

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu zgłoszony został następujący wniosek nagły w sprawie bezzwłocznego wyjaśnienia sprawy księdza biskupa Bandurskiego.

»Postać ks. biskupa Bandurskiego, to wyraz najgorętszego patryotyzmu i bezgranicznej ofiarności dla powstającej Ojczyzny. W całej Polsce jest chlubnie znane to imię wielkiego kapłana-patryoty. Przed wybuchem wojny w dziele swojem: »Ducha nie gaście« krzewił i rozniecał gorący płomień miłości Ojczyzny w sercach uciśnionego przez naszych zaborców polskiego ludu. Zbyt znana jest wszystkim Polakom jego niestrudzona działalność w sprawie Chełmszczyzny, oraz bohaterskie jego wystąpienie podczas wielkiego obchodu grunwaldzkiego w Krakowie. Również znaną jest wszystkim ofiarna i pełna zupełnego zaparcia siebie praca przy tworzeniu się młodej armii polskiej. Kiedy Ojczyzna nasza, którą biskup Bandurski tak gorąco ukochał i dla której wszystko poświęcił, doczekała się zmartwychwstania, ks. biskup Bandurski pozostaje na obczyźnie, zapomniany i ciężko pokrzywdzony przez niecne, znane nam intrygi. Cała Polska potężnym głosem powinna zażądać powrotu biskupa Bandurskiego do kraju i powierzenia Mu należnego posterunku w tej właśnie chwili, w której Ojczyna nasza tak gorących patryotów czynu potrzebuje. Wszakżeż jeden jedyny w całej Polsce ks. biskup Bandurski złożył Ojczyźnie w ofierze złote insygnia biskupie.

Wobec tego Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd, ażeby natychmiast podjął kroki o przywrócenie księdzu biskupowi Bandurskiego poprzednio zajmowanego lub równorzędnego mu stanowiska«.

Wniosek powyższy podpisało z górą 100 posłów.

# KRONIKA.

Kraków, 11 sierpnia.

**DO UCZNIÓW SZKOŁY OFICERSKIEJ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W STRÓŻY W ROKU 1913.** Wszyscy, którzy byli uczniami szkoły oficerskiej Związku strzeleckiego w Stróży w roku 1913 zechcą swe adresy podać na ręce adjutanta komendanta miasta Warszawy porucznika Mieczysława Korczak-Wierzchowskiego.

**W SPRAWIE LEGITYMACYJ URZĘDNICZYCH.** — Ministeryum kolei żelaznych ogłasza: Doszło do wiadomości ministeryum kolei żelaznych, że niektórzy obywatele państwa, posiadający dawne legitymacye austryackie na bezpłatny przejazd lub upoważniające do kupna biletów kolejowych po cenach zniżonych, korzystają z tej ulgi w obrębie byłej Galicyi, gdyż termin ważności tych legitymacyj został przez ministeryum kolei żelaznych przedłużony do końca br. Dla zapobieżenia temu poleca się dyrekcyom przeprowadzić kontrolę tych legitymacyj i ściągnąć te, które utraciły już swoją ważność, wszystkie zaś legitymacye ważne w miejscu wilocznem zaopatrzyć stemplem — ważna w obrębie byłej Galicyi do 31 grudnia 1919. Legitymacye stempla takiego nie posiadające należy uważać za nieważne. Kontrolę tę należy przeprowadzić najpóźniej do 1 września br.

**INAUGURACYA NOWEGO SEZONU W TEATRZE POWSZECHNYM.** Jutro rozpoczyna Teatr Powszechny nowy sezon. Na inauguracyjne przedstawienie wybrała dyrekcya nieśmiertelne „Śluby panieńskie", w których wystąpią z zeszłorocznego zespołu pp. Czechowska w roli Klary, Kalinowski w roli Radosta i Sarnowski w roli Jana. Z nowozaangażowanych sił wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie dotychczasowa wybitna artystka teatrów warszawskich, p. Klonska w roli p. Dobrejskiej, oraz przypomną się po dłuższej przerwie publiczności naszego teatru dawni jej znajomi: pp. Morska (w roli Anieli), Helleński (w roli Gustawa) i Magnuszewski (Albin).

**POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE,** oddział w Krakowie, urządza w dniach od 14 do 17 bm. wycieczkę na Śląsk. Wycieczka połączy się z kursem naucz. z Cieszyna. Kierownictwo obejmie prof. Sawicki i p. Schwettner. Wyjazd dnia 14 bm. o godz. 5·40 po poł., powrót 17 o godzinie 6·57 wieczór. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyi biuro Sekcyi wycieczkowej P. T. K., Jabłonowskich 12, I p., od 1—2 popoł. i od 6—7 wieczór.

**ZE SPORTU.** Wczoraj po południu odbyły się zawody footballowe między krakowską „Wisłą" a lwowską „Pogonią", które zakończyły się wynikiem w stosunku 3:3.

**PODWYŻSZENIE CEN BRYKIETÓW.** Z powodu podwyższenia z dniem 1 sierpnia br. w fabryce w Ładziedzicach 2.115 na 2.230 K za wagon, tj. 10 ton — podwyższono odpowiednio cenę sprzedaży brykietów w Krakowie a to: za wagon: 2.600 K. — za 1 ctm. przy sprzedaży powyżej 10 ctm. w składzie hurtownym: 27 K 40 hal., poniżej 10 ctm.: 28 K, w składzie drobnego handlarza w st. Krakowie: 31 K 40 hal., w dzielnicach przyłączonych: 31 K 80 hal., za sztukę o wadze 1 kg w handlu hurtownym 28 hal., detalicznym 31 hal.

**WYKRYCIE FABRYKI BANKNOTÓW.** Policya wykryła fabryczkę fałszywych banknotów, mieszczącą się w lokalu na III piętrze domu pod l. 1 przy ul. Karmelickiej. Z prawdziwych banknotów 1000-koronowych sporządzano tam falsyfikaty metodą fotograficzną i chemiczną. W lokalu fabryki znaleziono duży kufer wypełniony przyrządami i chemikaliami, pochodzenia rosyjskiego, jak świadczą etykiety na flaszkach. Kierownikiem fabryczki był znany z głośnej przed kilku miesiącami „afery naftowej" Mieczysław Tarnawski. Wspólnikami byli: Michał Lany, były urzędnik pocztowy, zasuspendowany z powodu defraudacyi, Maks Rosenzweig, skompromitowany również we wspomnianej aferze, Dawid Schlagfied i jakiś Rosyanin, chemik, który zbiegł wraz z Tarnawskim. Resztę fałszerzy aresztowano i odstawiono do sądu krajowego karnego.

Przy tej sposobności wyszło na jaw, że w lokalu tym i sąsiednich była jaskinia gry, w której dzień i noc uprawiano hazard i ułatwiano schadzki.

**SCHWYTANIE ZŁODZIEJKI.** Donieśliśmy niedawno o okradzeniu pewnego Hallerczyka przez towarzyskę zabawy w restauracyi na dworcu kolejowym. Wczoraj przytrzymano sprawczynię tej kradzieży w osobie 19-letniej Martyny Mazłówny, która, jak się okazało, skradła Hallerczykowi 2.400 K i z garek, a drugiemu żołnierzowi 606 K.

**WŁAMANIE.** W nocy ze środy na czwartek włamano się do sklepu Pauliny Oppenheim przy ul. Dietla 55 i skradziono wielką ilość towarów bławatnych, wartości około 50.000 K. Jako sprawców kradzieży aresztowano J. Helfanda, Abr. Goldberga i O. Rubina, pochodzących z Kongresówki. Ujęto również O. Reismana i H. Brennera, kierownika Straży nocnej krakowskiej(!), którzy pośredniczyli w sprzedaży skradzionych towarów.

Większą część rzeczy, które złodzieje sprzedali Reismanowi za 22.000 K. odebrano. Z resztą skradzionych towarów wyjechali dwaj wspólnicy tego przedsiębiorstwa do Łodzi.

**UJĘCIE BANDYTÓW.** Policya aresztowała Fr. Wajde, poszukiwanego przez władze bandytę, który dokonał kilku napadów rabunkowych, strzelał do żandarmeryi w Głogowie a uwięziony, zbiegł dwukrotnie z więzienia wojskowego w Krakowie i Wadowicach.

Przytrzymano nadto wczoraj w Krakowie Wład. Polskiego pod zarzutem włamania do Kasy pow. w Nowym Sączu, z której w swoim czasie skradziono 70.000 K.

**„SZCZUR" KOLEJOWY.** Aresztowano Jana Solarza, wyrobnika kolejowego, który włamał się do wagonu, stojącego na dworcu towarowym i skradł worek suszonej kawy i kilkanaście kg. cukru.

**WYSTAWA SKRADZIONYCH RZECZY** odbędzie się we czwartek popołudniu od godz. 3) w biurach policyjnych „pod Telegrafem".

# Z kraju.

**TARNÓW,** 7 sierpnia. (Święto 6 sierpnia). W wielce poważnym i uroczystym nastroju przeszedł naszemu miastu dzień wczorajszy tj. święto żołnierza polskiego. Domy polskich obywateli zostały udekorowane chorągwiami o barwach narodowych i nalepkami. Rano odbyła się pobudka. O godz. 9 rano na plantach kolejowych odbyła się msza polowa, wśród asystencyi licznego zastępu wojska i publiczności. Mszę polową odprawił ks. kapelan Chwajka, a w czasie nabożeństwa salwę honorową oddała 3 kompania honorowa pod por. Czyżewskim. Po mszy polowej wyszedł na trybunę por. Orlot, który w jędrnych słowach przedstawił znaczenie święta 6 sierpnia oraz działalność Naczelnika Piłsudskiego, poczem przed korpusem oficerskim z pułkownikiem Simitschkiem na czele i członkami reprezentacyi miejskiej, wiceburm. dr Muenzem oraz reprezentanci urzędów państwowych odbyła się defilada wojska. Nie potrzebujemy dodawać, że defilada wykazała nadzwyczajną postawę naszego żołnierza.

Popołudniu odbył się w sali „Sokoła" dla załogi tarnowskiej t. zw. kiermasz. Przygrywała muzyka 16 pp. Mowę do żołnierzy wygłosił ze swadą podpor. Wachala, poczem siłami żołnierskiemi odegrano dramat pt. „W płonącej Moskwie", wyreżyserowany przez p. Zygmuntowicza. Deklamacye, żywy obraz i aktualne kuplety zakończyły uroczystość, która wywarła niezatarte wrażenie w sercach żołnierskich.

Wieczorem tego dnia odbył się dla miejscowej inteligencyi raut w salach kasynowych. Słowo wstępne wygłosił prof. Wojciechowski, który skreślił historyę 6 sierpnia i przedstawił znaczenie uroczystości, jako dnia powstania armii polskiej. Dalsze punkty programu wypełniło: chór Towarzystwa muzycznego, który pod dzielną batutą prof. Stohla wykonał artystycznie szereg pieśni, artysta-dram. Jaracz, który z niezwykła siłą wygłosił kilka deklamacyi oraz p. Krużanka, artystka opery warszawskiej, która swym nadzwyczaj miłym głosem odśpiewała kilka pieśni, pełnych lirycznego nastroju i sentymentu. Poszczególne punkty programu przyjmowała rozentuzyazmowana publiczność burzą oklasków; p. Krużance wręczono kosz kwiatów.

Po części muzycznej odbyła się część taneczna, trwająca godzin parę. Bufet obficie zaopatrzony obsługiwały panie: Kampfowa, Kopffowa, Przybyłkiewiczowa, Styszowska, Wiśniewska i Wojciechowska, które też przysporzyły znaczny dochód na założenie ochronki im. Piłsudskiego. Dochód wyniósł koło 8.000 K.

**Z KALWARYI** donoszą. Towarzystwo Ochrony młodzieży urządziło w bież. roku kolonię tej młodzieży w Kalwaryi. Jest tu około 70 chłopców z Krakowa, pod opieką pp. Orczykowskich, Kalińskiego i miejscowego Komitetu T. O. M. z naczeln. sądu Stramskim. Młodzież jest zadowolona z wiktu i opieki, dokuczają jej tylko niepogoda.

W niedzielę 3 sierpnia odbył się tu obchód rocznicy grunwaldzkiej. Po uroczystem nabożeństwie i patryotycznem kazaniu ks. Sidełki, odbył się na rynku wiec mieszkańców Kalwaryi i okolicy i po podniosłem i gorącem przemówieniu dra Niecia uchwalono rezolucye o zjednoczeniu ziem kresowych a w szczególności Galicyi wschodniej, Śląska i Orawy.

Wieczorem w „Sokole" odbył się wieczorek, na którym najlepiej podobały się gra na skrzypcach prof. Kulińskiego, śpiew p. Orczykowskiej i gra amatorów uczniów z kolonii wakacyjnej T. O. M. Ze sprzedaży nalepek i odznak uzbierano około 1000 K z przeznaczeniem na inwalidów wojsk polskich. Na 17 bm. przygotowuje się w „Sokole" wieczór muzyczno-deklamacyjny z udziałem wybitnych sił artystycznych z Krakowa.

**ZABRONIONY ODPUST.** Ze względu na szerzący się tyfus plamisty zakazało namiestnictwo odbycia odpustu w Kalwaryi Pacławskiej koło Dobromila, przypadającego w dniach od 11—15 bm.

**BALIGRÓD,** 5 sierpnia. (O przynależność Galicyi wschodniej do Polski). Dnia 3 sierpnia br. odbył się w Baligrodzie masowy wiec przeciw neutralizacyi Wisły i przeciw projektowi paryskiej konferencyi pokojowej, by wschodnie kresy Małopolski były oddane Polsce tylko na pewien czas, a nie stały się trwałą częścią państwa polskiego. Na wiec ten przybyli Polacy i Żydzi-Polacy z Baligrodu i powiatu sądowego baligrodzkiego w ogromnej liczbie. Po zagajeniu wiecu i przemowie naczelnika sądu Wł. Ilnickiego i po przemowie dra Wojnarskiego i dra Rattlera uchwalono jednomyślnie rezolucyę:

„Zebrani w dniu 3 sierpnia 1919 obywatele Polacy i Żydzi-Polacy z Baligrodu i powiatu sądowego baligrodzkiego protestują przeciw zamiarom podziału Małopolski i przeciw jakimkolwiek zamysłom zmierzającym do ukrócenia praw przysługujących państwu polskiemu do jakiejkolwiek części danej Galicyi, które to ukrócenie objawić by się miało czy to przez ustanowienie czasowego zarządu czy to przez postanowienie plebiscytu.

Galicya wschodnia zawsze była od wieków częścią składową państwa polskiego i w imię naszych tradycyj i praw historycznych przypieczętowanych krwią i męczeństwem naszych braci, kobiet i dzieci, w imię zachodniej kultury i w imieniu ładu i porządku społecznego jak najsilniej obstawać musimy przy zasadzie niepodzielności całej Galicyi i przy suwerenności państwa polskiego nad nią w całości. Żądamy natychmiastowego wprowadzenia na wschodnich kresach Małopolski rządów silnych i sprawiedliwych do zagojenia ran, zadanych wojną zwłaszcza ostatnią walką i spodziewamy się, że rząd polski otoczy kraj ten szczególną opieką.

Żądamy, ażeby Wisła pozostała wyłącznie polską rzeką i protestujemy przeciw wszelkim ewentualnym ograniczeniom zwierzchnictwa państwa polskiego co do żeglugi na Wiśle i jej dopływach".

Rezolucyę tę przesłano telegraficznie do Naczelnika Piłsudskiego, prezydenta Paderewskiego i do Sejmu. Wiec zakończono okrzykiem trzykrotnem: „Wolna, zjednoczona, suwerenna Polska. Naczelnik Piłsudski, prezydent Paderewski: niech żyje!" oraz masowem odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

**„CHAJREM" W KOPYCZYŃCACH.** Po ustąpieniu Ukraińców cała się w Kopyczyńcach we znaki szalona drożyzna, tak, że za bochenek chleba płacono 50 K, za kilogram cukru 40 K, za jedno jajo 2 K, a za łopkę soli 200 K. Ponadto spekulanci rozpuszczali sól w wodzie i taką słoną wodę sprzedawali, ale nie za pieniądze, tylko na wymianę za produkty spożywcze. Dawali mianowicie taką ilość słonej wody, ile było np. masła. Setkę tutek sprzedawano po 7 K, a paczkę bibułek za trzy korony, tytoń wreszcie po 10 do 12 K za dkg. To też komisarz cywilny III dywizyi piechoty p. Gergowicz, ustanowił natychmiast ceny maksymalne, co pociągnęło za sobą zupełne zniknięcie towarów z handlu. Wobec tego rabin tutejszy wydał w dniu 28 lipca „chajrem", którego skutek błogi ujawnił się natychmiast przez ukazanie się towarów na rynku kupieckim, a co najważniejsze ich potanienie.

**ORYGINAŁ RUBENSA W KALISZU.** „Kuryer warszawski" donosi: W starożytnym kościele św. Mikołaja w Kaliszu istnieje przepyszne arcydzieło Rubensa, wyobrażające „Zdjęcie z krzyża", identyczne ze znajdującym się podobnym utworem w Arras. Znakomity utwór flamandzkiego mistrza, jedyny w Polsce, uległ w latach ostatnich bardzo poważnym uszkodzeniom.

Szczegółowe zbadanie stanu obrazu z ramienia ministeryum sztuki i kultury przez prof. Józefa Raciborskiego przy współudziale ks. prałata Sobczyńskiego i inżyniera Straszaka podjęte, wykazało konieczność planowej i niezwłocznej konserwacyi cennego tego zabytku.

Stosownie do wniosku, złożonego ministrowi sztuki i kultury przez prof. Raciborskiego, w celu zabezpieczenia obrazu od szkodliwych wpływów atmosfery, złej wentylacyi i gazu, będzie on oszklony, pod kierunkiem specyalisty, po uprzedniem zbadaniu naukowem przez powołaną ad hoc z ramienia rady konserwatorów delegacyę biegłych.

**POMNIK WOLNOŚCI W WILNIE.** Z inicyatywy wybitnych działaczy litewskich oraz cywilnego i wojskowego urzędu miejscowego, organizuje się w stolicy Litwy komitet, mający na celu rozpoczęcie prac, związanych z projektowanym pomnikiem Wolności, mającym stanąć w Wilnie na pamiątkę uwolnienia Wilna i Litwy od Moskali i Niemców a następnie bolszewików.

### REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We wtorek, 12 bm.: Po raz pierwszy: „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach wierszem Al. hr Fredry.

We środę, 13 bm.: „Śluby panieńskie".

We czwartek, 14 bm.: Po raz pierwszy: „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 aktach Hennequin'a i Vebera.

W piątek, 15 bm.: „Śluby panieńskie".

W sobotę, 16 bm.: „Chrześniak wojenny".

W niedzielę, 17 bm.: „Śluby panieńskie".

## Obchód Unii Lubelskiej.

**Lwów,** 11 sierpnia (PAT). Wczoraj z okazyi rocznicy 350-tnej Unii Lubelskiej odbyło się nabożeństwo na polance obok kopca Unii. Na nabożeństwie byli obecni: generalny delegat dr Galecki, reprezentanci wojskowości, szefowie urzędów i liczna publiczność. Oddziały wojskowe były ustawione w czworobok. W czasie mszy kompania szturmowa dała salwę. Przemawiał imieniem miasta dr Chlamtacz, który podniósł znaczenie Unii. Po mszy ruszył ku miastu pochód, w którym wzięły udział szkoły, organizacye, reprezentacya miejska itd. oraz tłumy publiczności. Pochód zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza, a potem przed gmachem sejmowym, gdzie przemawiał biskup wileński ks. Hryniewiecki. Wieczorem odbyła się w teatrze miejskim Akademia, podczas której przemawiał prof. St. Zakrzewski.

## Hoover do polskich robotników.

**Wiedeń,** 11 sierpnia. (PAT). Biuro koresp z St. Germain podaje: Hoover oświadczył sprawozdawcy „Matin'a", że zamierza mówić z robotnikami Czech, P o l s k i i Bałkanu w tym duchu, w jakim mówił z robotnikami zachodu. Chce ich zniewolić, ażeby dokonali **wszelkich wysiłków celem podwyższenia produkcyi, a to, aby zażegnać kryzys zawrotowy.** Odwiedzi on także i cieszyńskie zagłębie węglowe.

## Proces przeciw Wilhelmowi.

**Paryż,** 11 sierpnia. (PAT). Biuro Havasa podaje z L o n d y n u: „Evening News" podaje, że proces przeciwko byłemu cesarzowi Wilhelmowi ma się odbyć w miejscowości Hampton court pod Londynem. Cesarz zamieszka w pałacu Hamptoncourt.

## Przewrót na Węgrzech.

**Wiedeń,** 11 sierpnia. (PAT) Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Lugano: Budapeszteński korespondent »Corriere delia Sera« donosi o swej rozmowie z arc. Józefem, co następuje: na pytanie, czy zrzeka się tytułu arcyksięcia i że w przyszłości będzie używać tylko nazwiska Habsburg, odpowiedział arcyksiążę, że wiadomość ta polega na nieporozumieniu.

**Wiedeń,** 11 sierpnia. (PAT) Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: Część prasy zagranicznej obawia się, że poza wystąpieniem arc. Józefa, jako gubernatora Węgier kryją się tendencye monarchistyczne. Aby te wątpliwości rozprószyć, uznał arc. Józef za wskazane ogłosić w dzienniku urzędowym następujące oświadczenie o swem zadaniu, jako gubernatora: W sprawie obaw prasy zagranicznej, oświadczam z całą stanowczością, że nie jestem czynny w interesie monarchii, lecz podjąłem się swego zadania ze względów na beznadziejne położenie, w jakiem się Węgry znalazły. Mojem zadaniem, jako gubernatora, jest zapewnienie każdemu wolnego objawienia woli, aby naród przez swoją reprezentacyę, wybraną na podstawie najszerszej, rozstrzygał samodzielnie o formie rządu i o swej przyszłości. Gdy zgromadzenie narodowe po wyborach się zbierze, będzie ukończona moja działalność. Rozstrzygnienie zgromadzenia narodowego będzie dla wszystkich święte.

**Wiedeń,** 11 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 10 bm.:

Najwyższa rada koalicyjna otrzymała w sobotę po południu od arcyks. Józefa telegraficzne zawiadomienie o objęciu rządów na Węgrzech. Nowy węgierski zawiadowca państwa prosi o uznanie delegatów, których chce wysłać do Paryża. Rada koalicyjna poweźmie w tej sprawie uchwałę w poniedziałek.

**Budapeszt,** 11 sierpnia. (PAT). »Telegraphen Compagnie« donosi: Rumuńskie biuro prasowe donosi pod datą 10 sierpnia: Dziś przed południem o godzinie 10 odbędzie się w Bukareszcie posiedzenie rady ministrów, w którem wezmą udział wszyscy obecnie w Bukareszcie ministrowie i przedstawiciele obszarów nowo przyłączonych. Rada ministrów zajmie się odpowiedzią na notę koalicyi, wystosowaną do Rumunii w sprawie Węgier. Jak w kołach rządowych sądzą, Rumuni nie zamierzą opróżnić Węgier, zanim koalicya nie wypełni koncesyj, poczynionych Rumunii w traktacie z r 1916.

## Rumunia nie chce opróżnić Węgier.

**Wiedeń,** 11 sierpia. (PAT). »Telegraphen Compagnie« donosi z Bukaresztu: Prasa rumuńska oświadcza się jednomyślnie przeciw żądaniu koalicyi, aby Rumunia opróżniła **Budapeszt.** Prasa wzywa rząd rumuński, aby nie odstępowała od swego stanowiska.

## Koalicya przeciw Rumunii.

**Wiedeń,** 11 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Wersalu: »Petit Parisien« donosi, że najwyższa rada koalicyjna wystosowała w ostatnich czterech dniach trzy noty do Rumunii w sprawie węgierskiej, w których domaga się **wstrzymania pochodu** uznania zawieszenia broni, oraz zastosowania się do wskazówek najwyższej rady.

Dziennik »L'Heure« donosi ze źródła włoskiego, że Rumunia odmówiła współpracownictwa z koalicyą na gruncie węgierskim. Rada najwyższa zażądała z tego powodu natychmiast wyjaśnień w Bukareszcie.

## Traktat pokojowy z Austryą.

**Wiedeń,** 11 sierpnia (PAT). Biuro kor. donosi z St. Germaine:

»Action Français« donosi, że konferencya pokojowa poleciła komisyi pod przewodnictwem Cambona zestawić różne odpowiednie delegacye Austryi i wspólnie z kompetentnemi redakcyami ułożyć przyszły traktat pokojowy.

## Odroczenie Izby francuskiej.

**Wiedeń,** 11 sierpnia. (PAT). Biuro koresp. donosi z St. Germain: Izba francuska odroczyła się do dnia 26 sierpnia, poczem przystąpi do obrad nad traktatem pokojowym. Senat zbierze się dnia 4 września.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.